

Dorota Zdybel

ORCID: 0000-0003-3322-7570

Akademia Ignatianum w Krakowie

Wprowadzenie

Introduction

Kiedys, przed wiekami, człowiek nazwał siebie „istotą myślącą”. Czy naprawdę był wtedy istotą myślącą? Z pewnością nie. A jednak tak się nazwał i nazwa ta stała się jego imieniem. Dlaczego? Bo odkrył wtedy po raz pierwszy urok i moc myślenia. Zobaczył w nim ratunek dla siebie, zobaczył swój ideał (...) Uwierzył, że nie ma dla niego większego niebezpieczeństwa jak bezmyślność. Wszędzie, gdzie jest nieszczęście, ma swój udział bezmyślność. Odkrycie to dało początek filozofii.

(ks. J. Tischner 2008: 9)

Czym jest filozofia? Jeśli odpowiedzi na to pytanie poszukamy w słownikach i encyklopediach, to dowiemy się, że filozofia to „wiedza dążąca do poznania istoty, struktury i zasad bytu i myślenia oraz najogólniejszych praw rządzących człowiekiem, społeczeństwem i przyrodą” (Kopaliński 1989: 171) lub też „najbardziej ogólna, fundamentalna, racjonalna i krytyczna wiedza o wszystkim, co istnieje” (Encyklopedia PWN). Jednak, gdy przyjrzymy się pochodzeniu samego słowa, to okaże się, że filozofia to po prostu umiłowanie mądrości (z gr. *philéo* – miłuję i *sophía* – mądrość) – nieustanne dążenie do wiedzy i prawdy, poszukiwanie odpowiedzi na ważne pytania, krytyczne rozważanie ważnych idei i problemów, oparte na dążeniu do zrozumienia świata i samego siebie, swojego w nim miejsca. W takim ujęciu filozofia może być zatem pojmowana jako sztuka myślenia, dociekania czy filozofowania. Pozwala to uniknąć specjalistycznych sporów i dywagacji typu: Czy dziecko może być filozofem? Czy filozofia nie jest trochę za trudna dla dzieci? I po co uczyć dzieci filozofii, skoro to nauka niepraktyczna, nieprzydatna życiowo (bo kto i po co chciałby zatrudnić filozofa)? Nawet w języku potocznym słowo „filozof” ma niezbyt pozytywne konotacje – przemądrzały, mądrała, niezaradny życiowo...

Tymczasem, jak podkreśla Maria Szczepska-Pustkowska, w dziecięcym procesie filozofowania nie chodzi o studiowanie życiorysów i poglądów filozofów ani o rozważanie historii nurtów filozoficznych, czyli o taką filozofię, jaką sami (nie)pamiętamy i (anty)doświadczaliśmy podczas studiów, lecz „o kształtowanie umiejętności krytycznego i twórczego myślenia (tak ważnego przecież w procesie uczenia się w ogóle) oraz wspieranie dziecięcej autorefleksyjności i samorozwoju” (2009: 554). Chodzi o wprowadzenie do klasy szkolnej sztuki myślenia i argumentowania, zadawania pytań i znajdowania na nie wielu możliwych odpowiedzi, a także poszukiwania wiedzy oraz dostrzegania w niej luk i niepewności, wątplenia i uświadamiania sobie własnych wątpliwości.

Dzieci mają naturalną skłonność do zadawania pytań filozoficznych. Kierowane ciekawością i zadziwieniem drążą zjawiska dla dorosłych oczywiste, zaskakując opiekunów głębią swoich pytań i dociekliwością. Siła dziecięcych zadziwień wynika nie z ich wiedzy czy doświadczenia, ale właśnie z ich braku. Dzieci nie są ograniczone znajomością tradycji i konwencji, szkół i doktryn filozoficznych, a w konsekwencji bywają w swoich dociekaniach niestandardowe, bardziej otwarte i elastyczne niż wielu dorosłych. „Uruchomionej przez ciekawość, zdziwienie i wątpliwość dziecięcej postawie pytającej, nastawionej na badanie, wyjaśnianie i usensowianie świata towarzyszą spontaniczność, świeżość postrzegania i rozumienia oraz wyobrażenia, będące ważnymi atrybutami dziecięcego sposobu przeżywania rzeczywistości” (Szczepska-Pustkowska 2009: 554–555).

Po co dzieciom filozofia? Dlaczego warto znaleźć czas na dociekania filozoficzne z dziećmi – poza czy obok realizacji ważnych obszarów podstawy programowej? Tu odpowiedź jest znacznie prostsza: w nowoczesnym, migotliwym i pędzącym do przodu świecie, w którym wiedza zmienia się znacznie szybciej, niż systemy edukacyjne, nie potrafimy wyobrazić sobie rzeczywistości, z jaką będzie musiał się mierzyć dzisiejszy 6-ciolatek czy 7-miolatek. Nie jesteśmy w stanie wyposażyć go zatem w odpowiednią wiedzę i umiejętności, ale możemy nauczyć go tego, co najważniejsze w samodzielnym zdobywaniu wiedzy i doskonaleniu samego siebie – myślenia. Jak pięknie powiada ks. J. Tischner, myślenie „jest rodzajem duchowej siły, dzięki której człowiek uwalnia się od złudzeń: złudzenia pozornej wiedzy i fałszywej pewności. Myślenie nie przepowiada przyszłości, nie opowiada o niewidzialnej stronie świata, nie uczy człowieka panować nad żywiołami tej ziemi. Ono oczyszcza śmietnik, jaki codzienność robi nam z głowy” (2008: 11). I właśnie dlatego trzeba uczyć dzieci (i siebie samych) sztuki myślenia.

Zapraszamy do lektury!

Bibliografia

- Encyklopedia PWN, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/filozofia:3900997.html> [dostęp: 10.07.2022].
- Kopaliński W. (1989). *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, wyd. XVIII, Warszawa: PWN.
- Szczepska-Pustkowska M. (2009). *Dociekania filozoficzne z dziećmi*, [w:] D. Klus-Stańska, M. Szczepska-Pustkowska (red.), *Pedagogika wczesnoszkolna – dyskursy, problemy, rozwiązania*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Tischner J. (2008). *Wędrówki w krainę filozofów*, Wyd. Znak: Kraków.

ADRES DO KORESPONDENCJI

Dorota Zdybel
Akademia Ignatianum w Krakowie
e-mail: dorota.zdybel@ignatianum.edu.pl